

Coals, Plaza

Do góry pnę się windą
Napinam zuchwę i skroń
Pulsy w uszach, choć pusto
Siedzę w Plazie nim zburzą
Nade mną z plastiku smok
Szczery kły, wydaje głos
Psuje się czy to widmo?
Szyby z witryn się kruszą

Szukam siebie znowu w tylu miejscach
Stoję-stoję tutaj jak stalowa rzeźba
Szukam siebie znowu w tylu miejscach
Zmiotę stary kurz, nara, uciekam

Wyłaź stąd, ze mną chodź
Wyłaź stąd, ze mną chodź

Czemu zwiąłeś tak nagle
Może coś zrobiłam źle
Trzymam twój każdy sekret
No po co cały ten stres?
Piszę kolejny esej
Pewnie nie odczytasz, wiem
Czekam przy naszym kinie
Chyba nie znamy już się

Szukam siebie znowu w tylu miejscach
Stoję-stoję tutaj jak stalowa rzeźba
Szukam siebie znowu w tylu miejscach
Zmiotę stary kurz, nara, uciekam
Szukam siebie znowu w tylu miejscach
Stoję-stoję tutaj jak stalowa rzeźba
Szukam siebie znowu w tylu miejscach
Zmiotę stary kurz, nara, uciekam

Wyłaź stąd, ze mną chodź
Wyłaź stąd, ze mną chodź